

dr Małgorzata Prusak

Tabletka „po”

– fakty i mity

Już samo dopuszczenie do obrotu tabletek „po” wzbudza wiele kontrowersji, a co dopiero ich stosowanie. Powstało wiele sprzecznych opinii na temat ich możliwego działania wczesnoporonnego, wpływu na zdrowie kobiet i potencjalnych korzyści dla społeczeństwa.

Zwłaszcza wczesnoaborcyjne (przeciwwzagnieżdzeniowe) działanie tych produktów przedstawiane jest jako nieuzasadnione przekonanie, które niejednokrotnie określone jest jako „mit”. Do tego dochodzi powszechne zamieszanie pojęciowe wobec definicji początku życia i terminu „ciąża”.

Bez wiedzy użytkowniczek

Na jednym z portali internetowych można przeczytać, że działanie poronne „tabletki awaryjnej” jest mitem, gdyż służy ona zapobieganiu ciąży, a nie poronieniu. Jaka jest zatem prawda? Wśród mechanizmów działania tabletki zawierającej lewonorgestrel (stosowanej do 3 dni po stosunku płciowym) wymienia się hamowanie lub opóźnienie owulacji oraz wpływ na rozwój i funkcjonowanie endometrium i związane z nimi utrudnienie lub zahamowanie procesu implantacji embrionu w macicy. W piśmiennictwie naukowym wskazuje się również na zmiany w funkcjonowaniu ciała żółtego, w strukturze śluzu szyjkowego oraz wpływ na perystaltykę jajowodów. **Natomiast w materiałach informacyjnych dla użytkowniczek (np. w ulotce)**

podaje się, że produkty te działają przez opóźnienie bądź zahamowanie owulacji, a możliwy wpływ na endometrium i proces implantacji się pomija (w USA te informacje się podaje).

Niektórzy autorzy sugerują, że podanie tabletki „po” zarówno przed owulacją, jak i po zapłodnieniu może skutkować działaniem wczesnoaborcyjnym (wpływ na receptywność endometrium i implantację embrionu w macicy). Nie ma zatem według nich bezpiecznego okresu (np. przed uwolnieniem dojrzałej komórki jajowej), w którym podanie tego produktu nie byłoby obciążone ryzykiem działania przeciwwzagnieżdzeniowego, a więc faktycznie wczesnoaborcyjnego (o ile doszło do zapłodnienia).

W dokumentacji rejestracyjnej tabletki „po” zawierającej uliprystal (stosowanej do 5 dni po stosunku) podaje się następujące mechanizmy działania: blokowanie receptorów progesteronowych, hamowanie lub opóźnienie owulacji, zmiany w endometrium, mogące wpływać na upośledzenie procesu implantacji embrionu, wpływ na funkcjonowanie ciała żółtego oraz jajowodów. **Niestety, nic na ten temat nie wspomina się w materiałach informacyjnych dla użytkowniczek** (w USA podaje się, że tabletka może działać przeciwwzagnieżdzeniowo), gdzie stwierdza się jedynie, że mechanizm działania tej tabletki opiera się na opóźnieniu owulacji. Jednak analizując dostępne badania można zauważyć, że podanie tabletki z uliprystalem 1-2 dni przed

i w dniu owulacji na ogół nie hamuje owulacji. Pojawia się zatem pytanie, co wpływa na wysoką skuteczność tej tabletki (98%) w przypadku, gdy zostanie podana 5 dni po stosunku, który mógł być płodny. Uliprystal zawarty w tabletkce hamuje działanie progesteronu, który ogrywa kluczową rolę w procesie przygotowania endometrium do implantacji i w samym procesie implantacji embrionu. Poza tym silnie łączy się z białkami i pozostaje kilka dni w organizmie kobiety. Czy zatem wysoka skuteczność tabletki „po” zawierającej uliprystal nie jest związana z zaburzeniem procesu implantacji embrionu w macicy?

W zależności od momentu

Działanie tabletki „po” zależy głównie od tego w jakim momencie cyklu miesięcznego kobiety zostanie przyjęta. **Zastosowana przed owulacją może zadziałać antykoncepcyjnie** (przeciwpoczęciowo) poprzez zahamowanie lub opóźnienie uwolnienia komórki jajowej z pęcherzyka Graafa.

Zastosowana dzień przed jajczkowaniem lub później (i jeśli doszło do poczęcia, a może się tak zdarzyć jeśli tabletkę przyjmie się do 72 lub 120 godzin po stosunku, który mógł być płodny) może zadziałać wczesnoporonne poprzez utrudnienie lub zahamowanie zagnieżdżenia embrionu w macicy.

Zmiana definicji

Zapoznając się z informacjami na temat sposobu działania table-

tek „po” trzeba być świadomym zamieszania pojęciowego wokół definicji początku życia ludzkiego oraz określenia terminu „ciąża” i za związanym z nimi działaniem aborcyjnym. Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) za działanie aborcyjne przyjmuje intencjonalne **przerwanie ciąży, za początek której uznaje się zakończenie procesu implantacji zarodka w macicy, co ma miejsce około 14 dnia po zapłodnieniu**. Zatem wszelkie działania, które mogłyby zniszczyć zygotę, blastocystę bądź embrion ludzki przed implantacją, w myśl tak przyjętej definicji, nie są kwalifikowane jako aborcyjne.

Zmiana definicji początku ciąży umożliwia twierdzenie, że tabletki „po” nie działają poronnie, chociaż w wyniku ich stosowania może zginąć poczęte dziecko w pierwszych dniach życia.

Zmiana definicji początku ciąży umożliwia twierdzenie, że tabletki „po” nie działają poronnie, chociaż poprzez ich zastosowanie może zginąć poczęte dziecko w stadium zarodkowym w pierwszych dniach swojego życia. **Nauki biologiczne, a zwłaszcza genetyka i embriologia jednoznacznie potwierdzają, że początek życia nowej istoty ludzkiej ma miejsce w procesie zapłodnienia (poczęcia)**. Powstaje wtedy odrębna, niepowtarzalna, dynamicznie rozwijająca się istota ludzka, na tym etapie rozwoju nazywana embrionem lub zarodkiem.

Niektórzy myślą tabletkę „po” z „pigułką aborcyjną” (RU-486 zawierającą 200 mg mifeprystonu), którą zalegalizowano w niektórych krajach europejskich (w Polsce nie jest dopuszczona do obrotu) do wykonywania farmakologicznej aborcji do 63 dnia ciąży. Niekiedy celowo te dwa produkty przeciwstawia się

sobie, twierdząc że tylko ta druga działa poronnie (aborcyjnie). Twierdzenie to jest prawdziwe jedynie pod warunkiem, że przyjmuje się definicję ciąży po zakończonej implantacji, jeśli natomiast przyjmuje się, że ciąża zaczyna się od momentu poczęcia wtedy obydwa te preparaty niszczą istotę ludzką w pierwszym etapie życia przed narodzeniem.

„Lecznicze” właściwości tabletki „po”

Tabletka „po” posiada status leku, co sugeruje, że służy zapobieganiu lub leczeniu chorób występujących u ludzi. W ulotkach dla pacjentki czytamy, że jest ona przeznaczona do stosowania w celu zapobieżenia ciąży po odbyciu stosunku płciowego bez zabezpieczenia lub w przypadku, gdy zastosowana metoda antykoncepcji zawiodła. Nie trudno zauważyć, że takie zastosowanie nie mieści się w definicji leku. Ciąża (a także płodność) jest naturalnym stanem organizmu kobiety i w żadnym wypadku nie może być uznana za chorobę.

Mając na uwadze fakt, że tabletka „po” może utrudnić lub zahamować implantację embrionu w macicy, należy stwierdzić, że **przerwanie ciąży (rozumianej jako okres od poczęcia do urodzenia dziecka) nie może być uznane za uzyskanie jakiegokolwiek efektu terapeutycznego**, lecz jedynie za działanie powodujące zniszczenie i śmierć istoty ludzkiej, a to samo w sobie stanowi zagrożenie dla zdrowia publicznego. Cel zastosowania tabletki „po” nie służy przywracaniu ani podtrzymaniu zdrowia kobiety ani poszanowaniu życia człowieka – stoi zatem w sprzeczności z prawdziwymi celami medycyny, jakimi są ochrona życia i zdrowia człowieka.

Wpływ na rozwijające się dziecko

Powszechnie wiadomo, że leki w czasie ciąży należy stosować jedynie wtedy, gdy korzyści terapeutyczne wyraźnie przewyższają ryzyko uszkodzenia dziecka. Tylko nieliczne leki na pewno nie działają

szkodliwie, a każda decyzja o przyjęciu leku w czasie ciąży jest obciążona ryzykiem powikłań dla nienarodzonego dziecka. W ulotkach dla pacjentek stwierdza się, że tabletki „po” nie są przeznaczone do stosowania w trakcie ciąży i nie powinny być przyjmowane przez kobiety podejrzewające, że są w ciąży lub świadome, że tak jest. Jednakże **równocześnie w tych samych ulotkach podaje się, że środki te nie powodują przerwania istniejącej ciąży** (pojawia się ważne pytanie, o jaką definicję ciąży chodzi autorowi tego stwierdzenia, licznej od poczęcia, czy od zakończonej implantacji?). Odbiorca tych informacji (pacjentka) nie otrzymuje jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, czy tabletka „po” szkodzi, czy też nie szkodzi poczętemu dziecku.

Nie ma wystarczających danych, aby wyciągnąć jednoznaczne wnioski na temat bezpieczeństwa stosowania tabletek „po” w ciąży, głównie ze względu na to, że znaczna część ciąż, które powstały mimo zastosowania tabletki „po” jest poddawana aborcji. Poza tym badania na zwierzętach nie są wystarczające, aby ocenić bezpieczeństwo w zakresie wpływu tabletki „po” na rozwój zarodka lub płodu, przebiegu ciąży, czy też na zdrowie urodzonego dziecka.

Szkodliwe działanie na organizm kobiety

Bardzo często podkreśla się, że tabletki „po” nie zagrażają zdrowiu kobiet. Hormony (i ich syntetyczne odpowiedniki) zalicza się do grupy najsilniej działających substancji. Już w bardzo małych dawkach wpływają na funkcjonowanie całego organizmu. Zażycie jednej tabletki „po” z lewonorgestrellem jest równoważne (pod względem ilości hormonu) z przyjęciem dziesięciu dwuskładnikowych tabletek antykoncepcyjnych lub dwudziestu do trzydziestu tabletek antykoncepcyjnych zawierających małą dawkę odpowiednika progesteronu. **Nawet jednorazowe przyjęcie dużej ilości hormonu (lub jego inhibitora) nie jest obojętne dla organizmu kobiety.**

Uszkadzając prawidłowe czynności organizmu powodują one liczne zaburzenia układu rozrodczego i piersi, układu nerwowego, żołądka i jelit oraz zaburzenia psychiczne i ogólne. Przyjęcie tabletki „po” może spowodować poważne interakcje z przyjmowanymi lekami wpływając niekorzystnie na ich działanie. W przypadku występowania niektórych chorób tabletki „po” mogą powodować groźne skutki. Brak jest danych dotyczących długoterminowego wpływu stosowania tabletek „po” na płodność kobiet.

Wobec powyższego zadziwia fakt promowania nieograniczonej dostępności tych produktów bez konsultacji lekarskiej. Łatwy dostęp i sugerowanie kobietom (nawet nastolatkom), że tabletki te są bezpieczne dla zdrowia prowadzi do coraz częstego ich przyjmowania, niekiedy wielokrotnego w ramach tego samego cyklu. Wynikiem tego mogą być bardzo poważne następstwa zdrowotne, nigdzie dotąd niezbadane.

Stosowanie tabletek „po” przez nastolatki

Często podaje się, że tabletki „po” są bezpieczne i mogą być stosowane zarówno przez nieletnie dziewczęta, jak i kobiety. Nie ma jednak wystarczających badań dotyczących skutków stosowania tych produktów u młodych dziewcząt, a dostępne obserwacje przeprowadzone były na nielicznej grupie osób w wieku pomiędzy 16 a 18 rokiem życia. Przyjmowanie tabletek „po” przez młode dziewczęta, których cykl miesięczkowy nie jest jeszcze w pełni wykształcony, może spowodować poważne konsekwencje.

Dojrzewanie układu neurohormonalnego jest procesem długotrwałym, u większości dziewcząt trwa ono 3-5 lat po pierwszej miesiączce. **Narząd rodny nastolatki w okresie dojrzewania płciowego nie jest gotowy do podjęcia współżycia z powodu nie wystarczającego przygotowania anatomicznego, mikrobiologicznego i immunologicznego.**

Stosowanie tabletek „po” przez nieletnie dziewczęta bez wiedzy



i zgody lekarza rodzinnego oraz poza aprobatą rodziców i opiekunów może prowadzić do wielu nadużyć. Może skutkować podejmowaniem przypadkowych kontaktów seksualnych, wzrostem liczby partnerów, a w konsekwencji wzrostem prawdopodobieństwa zapadnięcia na choroby przenoszone drogą płciową. Przyzwolenie na stosowanie tych tabletek przez ludzi młodych, praktycznie po każdej „przygodzie”, w okresie ich wzrastania nie sprzyja przygotowaniu do kierowania swoją seksualnością w sposób dojrzały i bezpieczny, ale raczej uczy rezygnacji ze zdolności do panowania nad sobą, nad własnym ciałem i popędem seksualnym.

Tabletka „po” (nie) pomaga kobietom

Często podkreśla się, że wprowadzenie na rynek tabletek „po” pomaga kobietom w realizacji ich życiowych planów. Jednak promowanie ich użycia nie zwiększa szacunku wobec kobiet, a nawet może przyczyniać się do traktowania ich w sposób instrumentalny dla zaspokojenia celów innych osób bądź interesów (komercyjnych, finansowych lub ideologicznych) różnych firm. **Nie sprzyja budowaniu partnerskiej relacji pomiędzy kobietą i mężczyzną polegającej na wzajemnym zaufaniu, szacunku oraz podejmowaniu odpowiedzialnych zachowań, także w dziedzinie związanej z seksualnością.** Raczej zwiększa nieodpowiedzialne zachowania mężczyzn obarczających kobietę winą (odpowiedzialnością) za poczęcie dziecka.

Zauważa się, że tabletkę „po” dostępną bez recepty nabywają często młodzi mężczyźni. Może to sprzyjać przemocy wobec kobiet, szczególnie młodych dziewcząt, a nawet dzieci. Często podkreśla się konieczność bezwzględnego zapewnienia dostępu do tabletek „po” w przypadku gwałtu. Nie ulega wątpliwości, że kobieta zgwałcona powinna być otoczona szczególną troską. Czy jednak śmierć dziecka poczętego nie powinna stanowić jej granicy? Dokonując wczesnej aborcji, dodaje się nową przemoc do tej, która już miała miejsce.

(Pseudo) korzyści dla społeczeństwa

Podkreśla się często, że zalegalizowanie tabletki „po”, szczególnie bez recepty, jest korzystne dla społeczeństwa. Jednakże stosowanie tabletek „po” nie chroni przed konsekwencjami nieodpowiedzialnego współżycia seksualnego (jedynie zmniejsza ich częstotliwość), nie gwarantuje „bezpiecznego” seksu, szkodzi zdrowiu, zwiększa liczbę chorób przenoszonych drogą płciową, może przyczyniać się do deprawacji młodzieży i dzieci i przemocy wobec kobiet.

Powszechnie uważa się, że nieograniczony dostęp do tabletki „po” zmniejsza liczbę tzw. „niechcianych ciąży”, zwłaszcza wśród nastolatek oraz liczbę wykonywanych aborcji. Jednak **większość badań wskazuje, że zwiększony dostęp do tych produktów zwiększa ich użycie oraz nie zmniejsza liczby wykonywanych aborcji.** Według niektórych badań następuje nawet wzrost liczby wykonywanych aborcji. Stosowanie tabletek „po” przyczynia się do traktowania ciąży jako problemu, z którą trzeba walczyć do końca wszelkimi środkami z aborcją włącznie. Stosowanie antykoncepcji awaryjnej jest intencjonalnie skierowane przeciw dziecku – które traktuje się jako intruza. W konsekwencji zmniejsza się szacunek dla życia człowieka i jednocześnie zwiększa się akceptowalność procedur medycznych związanych z jego niszczeniem. 🙄